



10 lat działalności
wileńskiego
hospicjum
str. 5



Wszystko nadal
będzie drożało
str. 14-15

KURIER WILEŃSKI

14-15 czerwca 2022 r.

Nr. 69 (19130)

Cena 0,80 euro

GAZETA POLSKA NA LITWIE



**Dzień Żałoby i Nadziei.
Dla wielu to także
rodzinne wspomnienia...**

str. 6-7

Fot. Marian Paluszkiewicz

ISSN 1392-0405



9 771392 040028

www.kurierwilenski.lt www.facebook.com/kurier.wilenski www.instagram.com/kwmag/

Nie zmieniam nazwiska, tylko je odzyskuję. Posłanka zachęca Polaków do przywrócenia nazwiska

Antoni Radczenko

Temu zagadnieniu została poświęcona konferencja „Ustawa o pisowni imienia i nazwiska osoby w dokumentach a polska społeczność na Litwie. Krok do przodu czy oczekiwania nie do zrealizowania?” zorganizowana przez posłankę Beatę Pietkiewicz. Celem konferencji, podkreśliła polityk, jest zachęcenie litewskich Polaków do skorzystania z nowej możliwości.

Konferencja odbyła się w miniony czwartek, 9 czerwca. Na wstępie Beata Pietkiewicz poinformowała zebranych, że bezpośrednią przyczyną zorganizowania spotkania z dziennikarzami były przepisy wprowadzające do Ustawy o pisowni nazwisk, które weszły w życie 1 maja i które umożliwiają zapis nazwiska w formie oryginalnej, niestety, „bez użycia znaków diakrytycznych”. „Nie będę powtarzała rzeczy oczywistych, dotyczących dążenia litewskich Polaków, które trwa od ponad 30 lat, do zapisywania imienia i nazwiska nie tylko przy pomocy liter alfabetu łacińskiego, ale również z użyciem znaków diakrytycznych. Chciałabym tylko podkreślić, że możliwość takiego zapisywania jest dla nas bardzo ważna. To jest ważne również dla relacji dyplomatycznych między Litwą a Polską, ponieważ rozwiązywanie problemów polskiej mniejszości, jak pokazuje historia, ma duży wpływ na te relacje” – oświadczyła polityk.

30-LETNIA BATALIA O NAZWISKO

Pietkiewicz zaznaczyła, że reakcja polskiej społeczności na Litwie na przyjęcie ustawy była zróżnicowana. Jedni cieszyli się, że będą mogli narreszcie zapisać nazwisko zgodnie z oryginałem, inni mieli zastrzeżenia, że ustawa rozwiązuje problem tylko połowicznie, bo nie zezwala na użycie polskich znaków diakrytycznych. „Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że od 1 maja wpłynęły

Od 1 maja niektórzy obywatele Litwy narodowości polskiej mogą zapisać imię i nazwisko w oficjalnych dokumentach zgodnie z oryginalną pisownią.



Celem dzisiejszego spotkania jest zachęcenie przedstawicieli polskiej społeczności, aby składali wnioski o przywrócenie nazwiska” – mówiła posłanka Beata Pietkiewicz **Fot. FB/Beata Pietkiewicz**

82 wnioski od osób chcących zmienić swoje imię i nazwisko. (...) Z tych danych wynika, że najczęściej imię i nazwisko chcą zmienić osoby o pochodzeniu nielitewskim. (...) Celem dzisiejszego spotkania jest zachęcenie przedstawicieli polskiej wspólnoty, aby nie bali się administracyjnych i prawnych procedur i składali wnioski o zmianę nazwiska” – podkreśliła posłanka.

Na konferencji zabrały głos również prawniczki Agata Palińska i Lilia Siemaszko z EFHR oraz dr hab. Jarosław Wołkonowski, któremu drogą sądową udało się zapisać imię i nazwisko w dokumencie tożsamości z literką „ł”. W batalii sądowej pomogła mu właśnie EFHR. Wołkonowski opowiedział dziennikarzom, że o oryginalną formę nazwiska walczył od 1992 r., odkąd nie zezwolono mu na oryginalny zapis z literkami „w” i „ł”. „Wówczas litewski urzędnik powiedział mi, że nie może zapisać nazwiska z użyciem takich liter, ponieważ

takie litery nie istnieją w litewskim alfabecie. Poprosiłem go, aby swą decyzję z uzasadnieniem przedstawił na piśmie. Długo zastanawiał się, a później wysłał pismo, gdzie było zdanie, że nie mamy takich liter. To wówczas powiedziałem im: »Tu jest obok toaleta, gdzie na drzwiach jest literka w« – wspominał na konferencji naukowiec.

1 czerwca litewski sąd zdecydował, że jego nazwisko w oficjalnych dokumentach może być zapisane z „ł”. Decyzją wileńskiego Sądu Rejonowego – Urzędowi Stanu Cywilnego Gminy Rejonu Wileńskiego nakazano dokonanie zmiany w zapisie imienia i nazwiska z Jaroslav Volkonovski na Jarosław Wołkonowski.

Z „A” I „E”, ALE BEZ „N” CZY „C”

Pod koniec stycznia br. Sejm RL zaaprobował projekt ustawy o pisowni imion i nazwisk w dokumentach.

12.>>

Po dwóch tygodniach ustawa została asygnowana przez prezydenta. Zgodnie z przyjętą ustawą imiona i nazwiska obywateli Litwy będą zapisywane z użyciem liter litewskiego alfabetu z dodatkowymi trzema literami: „x”, „w” i „q”. Ustawa przewiduje dwa wyjątki. W przypadku obywaterek Litwy, które wyszły za mąż za obcokrajowców, nazwisko będzie automatycznie przepisywane z dokumentu męża, również ze znakami diakrytycznymi. Projekt zezwala również na zmianę zapisu imienia i nazwiska dla przedstawicieli mniejszości narodowych. W tym przypadku imię i nazwisko będzie mogło być zapisane z użyciem znaków alfabetu łacińskiego zgodnie z zasadami języka mniejszości, ale bez możliwości używania znaków diakrytycznych, czyli takich liter, jak na przykład „ń”, „ć” czy „ó”. Jest też możliwość używania znaków diakrytycznych istniejących w alfabecie litewskim, czyli „ą” i „ę”. Dla przedstawiciela mniejszości narodowej do zmiany imienia i nazwiska w oficjalnych dokumentach jest potrzebne tylko oficjalne zadeklarowanie narodowości. Osoby, które nie mają zadeklarowanej narodowości, ale chcą zmienić nazwisko, mogą złożyć deklarację w urzędzie stanu cywilnego osobiście lub drogą elektroniczną.

INTERES RODZINY

Prawniczka Lilia Siemaszko rekomendowała osobom decydującym się na zmianę imienia i nazwiska, aby jednocześnie złożyli wniosek również współmałżonkowie. „Kiedy wniosek składa tylko jeden ze współmałżonków, to u jednego będzie zapisane nazwisko w formie łacińskiej, jak tego chciał, a u innego po litewsku, czyli znów będziemy mieć rozbieżność. W metryce u dziecka też będzie to samo. To może wnieść pewne zamieszanie, dlatego, decydując się na tak ważne rozwiązanie, trzeba kierować się interesem całej rodziny” – powiedziała przedstawicielka EFHR. Dodała, że wraz ze zmianą nazwiska trzeba będzie wyrobić nowe dokumenty, na przykład prawo jazdy lub paszport.

Jedną z pierwszych osób, która zmieniła nazwisko, jest obecna minister sprawiedliwości Ewelina Dobrowolska, która w przeszłości współpracowała z EFHR. „33 lata, ponad 130 wygranych spraw sądowych, dwa lata w polityce. Tyle czasu zajęło mi, by móc dzisiaj napisać swoje nazwisko w oryginalnej formie. Ja nie zmieniam nazwiska, ja je odzyskuję” – napisała na Facebooku polityk. ■

TVP
WILNO

Jarosław Wołkonowski ubiegał się o poprawny zapis imienia i nazwiska od 1992 roku **Fot. Marian Paluszkiwicz**

Polak z Wilna wśród najsilniejszych strażaków



W ubiegłym tygodniu w Szawlach odbyły się dwudniowe zawody o tytuł najsilniejszego strażaka na Litwie.

W kategorii tandem zwyciężyli dwaj strażacy z Wilna: Jarosław Wiszniewski i Mindaugas Valaitis.

W zawodach brało udział ponad 60 strażaków z całej Litwy. Uczestniczyli w nich zarówno funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, jak i osoby z samorządowych i ochotniczych straży pożarnych.

Uczestnicy wykonywali rozmaite zadania w pełnym ekwipunku, z założoną odzieżą ochronną do przeprowadzania akcji przeciwpożarowej oraz aparatami ochrony dróg oddechowych. Strażacy wykazali się nie tylko doskonałą sprawnością fizyczną, ale także wytrzymałością, wytrzymałością, wolą i determinacją. Po napiętej walce i silnych emocjach stało się jasne, kto jest najsilniejszy i najbardziej wytrzymały.

W kategorii startów indywidualnych zwyciężył Gintautas Samauskis z Okmiany. Drugie miejsce zajął Rokas Lindenis z Możejek, a trzecie – Andrius Ašmontas z Szawel.

Samauskis jest członkiem reprezentacji Litwy, z którą wywalczył mistrzostwo Europy, a na zawodach najsilniejszych strażaków z całego świata w Ameryce zajął drugie miejsce.

W kategorii drużynowej pierwsze miejsce zajęli strażacy z Poniewieża, na drugim miejscu uplasowali się funkcjonariusze z Szawel, a na trzecim – łączona drużyna strażaków z Możejek, Rosień i Kłajpedy.

W kategorii tandem zwyciężyli dwaj strażacy z Wilna: Jarosław Wiszniewski i Mindaugas Valaitis.

L24.lt

Fot. Facebook / Valstybinė priešgaisrinė gelbėjimo tarnyba